


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Tarnowski Dom Emeryta przy ul. Starodąbrowskiej liczy sobie już 100 lat. Powstał z potrzeby i odruchu serca, i funkcjonuje na tym niezmiennym fundamencie. Luksusów nigdy nie było w placówce, która zresztą wymagałaby pewnych renowacji. Ale dom umiał stworzyć niepowtarzalną atmosferę. Opisuujemy ją na str. IV i V. Tego zaś nie można kupić za żadne pieniądze. ■

ZA TYDZIEŃ

- Hosanna na wysokościach
– NIEBOTYCZNE LIPNICKIE P(S)ALMY
- Nic o nas bez nas – CZY TYLKO MIELCZANIE ROZMAWIĄJĄ O TRAKTACIE LIZBOŃSKIM?
- Wspólnota interesów, CZYLI CO PCHA DO MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY
- Liturgia paschalna, CZYLI KIEDY ODPRAWIAĆ REZUREKcję
- Panorama parafii PODOLE

Fundacja im. abp. Jerzego Ablewicza

Na naukę i marzenia

Już po raz dziesiąty fundacja im. abp. J. Ablewicza wręczyła stypendia.

28 lutego w Tarnowie 103 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych odebrało stypendia przyznane im przez Fundację im. abpa J. Ablewicza. – Bardzo się cieszę, że zostałam stypendystką. To dla mnie szansa na dalsze rozwijanie się i motywacja do nauki – mówi Sylwia Furtak z Florynki, uczennica IV klasy technikum hotelarskiego w Krynicy-Zdroju. – Ja też się cieszę. Miałam wielką nadzieję otrzymania stypendium i udało się – wtrąca Sylwia Jabłońska z Buchcic koło Tuchowa, uczennica II klasy I LO w Tarnowie. Zanim młodzież odebrała stypendium, uczestniczyła w Mszy św. odprawianej w tarnowskiej katedrze, pod przewodnictwem ks. inf. Władysława Kostrzewy. Potem miała okazję zwiedzić bazylikę. Ostatnim, i przez młodych zapewne niecierpliwie wyczekiwany, punktem spotkania było wręczenie przez pasterza Kościoła tarnowskiego bp. Wiktora Skworca stypendiów. – Kościół dzisiaj wam pomaga, a może za jakiś czas wy pomożecie potrzebującemu człowiekowi, i tak zamyka się krąg ludzi dobrych – mówił bp Skworec. – Niech ta dzisiejsza pomoc będzie impulsem do dalszego rozwoju, bo Pan Bóg pragnie, aby człowiek rozwijał swoje talenty. Inwestujcie w siebie – apelował hierarcha. Stypendia, w wysokości 1000 zł, przyznawane są młodzieży, która ma wysoką średnią ocen i pocho-

dzi z rodzin niezamożnych. – Pod uwagę brano również opinię katechety lub proboszcza miejsca i wychowawcy klasy. Liczyło się także zaangażowanie młodzieży w życie szkoły i parafii – dodaje ks. Jacek Siewiora, sekretarz fundacji. Najwięcej tegorocznych stypendystów pochodzi z dekanatów: Ciężkowice, Zakliczyn, Limanowa. Stypendia młodzież przeznaczy na dojazdy do szkoły, zakup podręczników, kursy językowe oraz programy multimedialne. **JS**


JOANNA SADOWSKA

Inwestujcie w siebie – zachęcał stypendystów bp W. Skworec

URODZINY MIASTA


GRZEGORZ BROŻEK

Dwudziestego siódmego lutego swoje 755. urodziny świętowała Bochnia. Zgromadzonym na rynku mieszkańcom, także tym, którzy tego dnia obchodzili rocznicę urodzin, a takich bochnian jest prawie setka, życzenia złożył Bogdan Kosturkiewicz, burmistrz miasta. – Dziś obchodzimy święto nas wszystkich, mieszkańców Bochni. Wszystkim życzę: Bądźcie dumni z tego, że jesteście bochnianami, że pochodzicie z najstarszego w Małopolsce miasta – powiedział. Z okazji rocznicy lokacji Bochnia zafundowała sobie nową flagę, barwy i pieczęcie królewsko-górniczego miasta. Zgromadzeni mogli skosztować sześciojęzycznego tortu. Rozdano aż 600 słodkich porcji. ■

Urodzinowy tort bocheński budził powszechne zainteresowanie nie tylko lasuchów, ale i fotografów

Młodzi aktywni wiarą



GRZEGOŻ BROŻEK

WOJNICZ. 22 lutego odbyło się dekanalne spotkanie młodych. Wzięło w nim udział około 300 młodzieży z parafii dekanatu. – Centralnym miejscem spotkania jest Eucharystia. Uczestnicy mogli też zobaczyć pantomimę „Tylko jeden Bóg” i posłuchać koncertu naszego miejscowe-

go zespołu „Salve” – mówi ks. Piotr Klóska, koordynator spotkania. Rotacyjnie podobne spotkania odbywają się w innych parafiach dekanatu. – Raz w miesiącu organizujemy również parafialne spotkania młodych. W znacznej mierze pomagają nam w tym nasz KSM – dodaje ks. Piotr.

Nasi górnicy

KSM. Pod koniec lutego w Warszawie, w czasie spotkania Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wybrane zostało nowe prezydium KSM oraz komisja rewizyjna. Wiceprzewodniczącym krajowego prezydium



GRZEGOŻ BROŻEK

KSM został Michał Baran z Tarnowa (na zdjęciu), do niedawna prezes diecezjalnych struktur stowarzyszenia. Do komisji rewizyjnej została zaś wybrana Edyta Onik, inna przedstawicielka KSM Diecezji Tarnowskiej.

Wspomnienia ocalone z ognia

TARNOWSCY ŻYDZI „Co się stało z tarnowskimi Żydami” to tytuł sesji zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w ramach projektu „Wspomnienia ocalone z ognia”, współfinansowanego ze środków unijnych. Spotkanie odbyło się 28 lutego w tarnowskim

ratuszu. W czasie sesji poruszano m.in. temat literatury żydowskiej dla dzieci i jej roli w czasie okupacji, a także historię i tajemnicę młyna Dagnana w Tarnowie. Spotkanie zwieńczył wernisaż wystawy pt. „Zagłada Żydów tarnowskich” (na zdjęciu).



JOANNA SADOWSKA



KS. ANDRZEJ TUREK

Nie zapomnieć mowy ojców

TTN. Salę Lustrzaną w Tarnowie 26 lutego wypełniło pierwsze otwarte spotkanie Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego. Wyслушano wykład prof. Franciszka Ziejki (na zdjęciu pierwszy z prawej), pt. „Nie zapomnieć mowy ojców”. Prelegent podkreślił, iż w dziejach Polski istotne znaczenie miały cztery wartości: ziemia, dom, chleb, także eucharystyczny, i język. Polska mo-

wa to spoiwo i gwarant trwania narodu. Stąd wymaga ona troski. Główną troską TTN-u, związanego w 2007 r., jest konsolidacja środowiska intelektualnego Tarnowa w celu powołania Akademii Tarnowskiej. – Kościół popiera tę inicjatywę, ponieważ pragnie wszechstronnego rozwoju człowieka – podkreślił uczestniczący w spotkaniu bp Wiktor Skworc.

Potyczki panien

SKRZYSZÓW. 25 lutego na hali sportowej Zespołu Szkół odbył się Diecezjalny Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt szkół noszących imię Jana Pawła II. W rozgrywkach wzięło udział 9 drużyn. W kategorii szkół podstawowych wygrała SP nr 21 z Nowego Sącza. W grupie gimnazjów najlepszą okazała się drużyna z Łososiny Dolnej, zaś ze szkół ponadgimnazjalnych nagrodzone zostały dziewczęta z miejscowego Zespołu Szkół w Skrzyszowie. Puchar w tej kategorii pojechał do Gromnika, bo Skrzyszów startowała po-



GRZEGOŻ BROŻEK

za konkursem. Nagrody wręczył uczestniczkom bp Wiesław Lechowicz. Turniej zorganizowała Diecezjalna Rodzina Szkół im. Jana Pawła II.

Język giętki

TARNÓW. 40 reprezentantów z Polski i zagranicy uczestniczyło w XIII ogólnopolskim i X międzynarodowym konkursie recytatorskim, który odbył się 25 i 26 lutego. W kategorii międzynarodowej nagrody główne otrzymali: Aneta Zagóra (Czechy), Tomasz Rudziawiec (Wilno). Z Polski najlepsi okazali się tarnowianie: Anna Szepielak z Zespołu Szkół Sportowych (na zdjęciu) i Łukasz Kokosza z Gimnazjum nr 11. Zdaniem jurorów uczestnicy reprezentowali wysoki poziom recytacji i trafny do-



JOANNA SADOWSKA

bór repertuaru. A młodzi najchętniej sięgali po utwory Wisławy Szymborskiej, Adama Mickiewicza, Juliana Tuwima i Cypriana Kamila Norwida.

Reorganizacje szkół w gminach

Siła argumentów

Siatka szkół powinna być skrojona na miarę każdej gminy. Nie jest, więc jak co roku, niczym bumerang, wraca problem likwidacji placówek szkolnych.

Chęć i potrzebę likwidacji dwóch szkół podstawowych na Sądeckczyźnie zgłosił m.in. samorząd Starego Sącza. Miałoby to dotyczyć placówek w Mostkach i Woli Kroguleckiej. W rejonie tarnowskim zagrożone są szkoły m.in. w Lichwinie, Dąbrówce Szczepanowskiej, Rychwałdzie, Lubince, Kipsznej, Pławnej i Falkowej. Głównym rozgrywającym wobec patowych sytuacji w relacjach samorząd-rodzice są kuratoria oświaty. – Nasza opinia jest dla samorządów wiążąca – mó-

wi Urszula Blicharz, szefowa tarnowskiego kuratorium. Mieszkańcy paru wsi w gminie Pleśna pod Tarnowem już dziś zapowiadają, że w razie wydania przez kuratorium zgody na likwidację klas 4–6, będą okupować placówki. Sprzeciwiają się likwidacji

Do szkoły w Woli Kroguleckiej koło Barcic chodzi zaledwie 28 uczniów

także mieszkańcy Woli Kroguleckiej koło Barcic, na Sądeckczyźnie. Zebrali w tej sprawie kilkaset podpisów. Do tej szkoły chodzi w tym roku 28 uczniów. W ubiegłym roku koszt działalności placówki wyniósł 396 tys., a wysokość sub-

wencji 109 tys. Resztę dopłaciła gmina. Dlatego już w roku minionym chciała dzieci z klas 4–6 dowozić do Barcic. Nie zgodzili się na to rodzice, nie zgodził się w ubiegłym roku także kurator. Teraz sprawa znów wróciła. – Kurator nie może wydać negatywnej opinii, jeżeli gmina zapewni dzieciom realizację obowiązku szkolnego, w tym bezpłatne nauczanie. Musimy brać pod uwagę argumenty obydwu stron – zauważa Urszula Blicharz. W latach minionych z reguły przeważała siła argumentu środowiska mieszkańców i rodziców. Wygląda na to, że – w odróżnieniu od lat ubiegłych – tym razem samorządom będzie łatwiej racjonalizować siatkę szkół w gminach.



GRZEGORZ BROZEK

GB

Diecezjalna pielgrzymka rodzin

Święty Józef zaprasza

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich organizuje pierwszą diecezjalną pielgrzymkę rodzin do Luszwic.

15 marca, w uroczystość św. Józefa, patrona SRK, odbędzie się diecezjalne spotkanie rodzin. Do tej pory podobne odbywały się 16 czerwca w Starym Sączu. – Od dawna pragniemy zorganizować spotkanie dla wszystkich członków stowarzyszenia i

W Luszwicach rodziny spotkają się u swojego Patrona



KS. ANDRZEJ TUREK

rodzin z naszej diecezji, w mieście, któremu patronuje św. Józef – mówi Stanisław Klimek, prezes stowarzyszenia. – Mamy nadzieję, że spotkamy się w licznym gronie, swój udział w spotkaniu zapowiedziały już rodziny od Krynicy i Muszyny, po Mielec i Szczurową – dodaje. Spotkanie rozpocznie Msza św. o godz. 11.00, której przewodniczyć będzie i homilię wygłosi biskup Wiktor Skworc, ordynariusz diecezji tarnowskiej. Po Mszy św. organizatorzy zapraszają na wspólną agapę, będzie też możliwość poznania historii miejsca. – W Luszwicach będziemy się modlić za rodziny, szczególnie za te, z których jedno z małżonków wyjechało do pracy za granicę. Często niesie to wielkie problemy, a najbardziej cierpią na tym dzieci – dodaje Klimek. Pielgrzymka to również okazja do dziękczynienia za 15 lat istnienia SRK w naszej diecezji. Obecnie w stowarzyszeniu działa ponad 1000 osób, skupionych w 65 oddziałach. W zeszłym roku powstały trzy nowe – dwa w Muszynie i jeden w Chorzelowie. JS

Światowy Dzień Młodości

Święto młodości

XXIII Światowy Dzień Młodości w wymiarze diecezjalnym będzie przeżywany tradycyjnie w Niedzielę Palmową w Tarnowie. W tym roku już 16 marca.

Dla tych, którzy wyjadą do Sydney na spotkanie z Benedyktem XVI, diecezjalne święto młodości będzie kolejnym etapem przygotowania do wyjazdu. Dla znakomitej większości zaś kulminacją, szczytem obchodów. Przede wszystkim okazją zamienienia swojej wiary, złożenia publicznego świadectwa o Chrystusie – mówi ks. Paweł Płatek, diecezjalny duszpasterz młodzi. W orędziu na ŚDM Benedykt XVI zachęca, aby każdy młody człowiek, otwarty na dary Ducha Świętego, miał odwagę przyprawić do Jezusa Chrystusa innego młodego człowieka. – Niech nasze spotkanie podczas diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Młodości umocni Was w codziennym dawaniu świadectwa, w prowadzeniu innych do Chrystusa – apeluje w komunika-



GRZEGORZ BROZEK

W katedrze młodzi spotka się ze swym biskupem

cie do młodych biskup tarnowski Wiktor Skworc.

Diecezjalne obchody ŚDM rozpoczną się w Tarnowie o 10.15, na boiskach Szkoły Podstawowej nr 23 (obok kościoła pw. Chrystusa Dobrego Pasterza), modlitwą do Ducha Świętego. O godz. 11.30 rozpocznie się Droga Krzyżowa ulicami miasta do tarnowskiej katedry. Weźmie w niej udział bp Wiesław Lechowicz. O 13.15 Mszy św. dla młodzi będzie przewodniczył bp Wiktor Skworc. Po Eucharystii przewidziano agapę i koncert ewangelizacyjny zespołu Shaddai. GB

Księżna dała parcelę, infułat zorganizował dobroczyńców i tak przed stu laty w Tarnowie powstał dom dla chorych i starszych. Placówka dziś nie dostaje żadnych dotacji – a daje pensjonariuszom atmosferę często lepszą niż **dom rodzinny**.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

W jednej ze starszych dzielnic Tarnowa, niedaleko centrum miasta, przed ponad stu laty stanął okazały, piętrowy budynek. Okala go duży sad i warzywnik, z którego wydzielono część rekreacyjną. Wzdłuż niej biegnie piękna alejka prowadząca do figury Matki Bożej. Schronienie znalazły i znajdują tu nadal osoby nieuleczalnie chore i starsze.

Dom wszystkich stanów

Placówka znajdująca się przy ul. Starodąbrowskiej powstała dzięki tarnowskim filantropom. Pod przewodnictwem ks. infułata Stanisława Walczyńskiego zainicjowali oni działalność stowarzyszenia św. Filomeny. Jego głównym celem było zebranie pieniędzy na budowę domu. Wielką pomoc uzyskali od księżnej Konstancji Sanguszkowej, która podarowała na ten cel parcelę. Na przełomie XIX i XX w. rozpoczęto budowę, a 17 maja 1908 roku bp Leon Wałęga poświęcił nowo wybudowaną placówkę. W czasie zawieruchy wojennej pracująca tu s. Kolumba Czarnota, józefitka, ukrywała żydów i żołnierzy AK. Potem w domu przebywali potomkowie hrabiowskich rodów, których po tzw. refor-



mie rolnej wyrzucono z ich włości. Dziś mieszka w tarnowskim Domu Emeryta przy ul. Starodąbrowskiej 60 osób, głównie pań, pochodzących z Tarnowa i okolic. Najstarsza ma 102 lata, najmłodsza 50. W dobudowanej części rezyduje kilku księży emerytów.

Pielęgnują nawet fryzury

Od początku opiekę na pensjonariuszami sprawowały siostry józefitki i tak jest do dziś. – Jako młoda dziewczyna miałam dwa marzenia: wstąpić do zakonu i pracować z chorymi. Obydwa się spełniły – uśmiecha się s. Laureta Taras, która od 12 lat pracuje w Domu Emeryta. – Niedługo tu mieszkam, bo dopiero dwa miesiące, ale to wystarczy, aby zauważyć, że personel dba o mieszkańców. Siostry są uprzejme, uśmiechnięte i zawsze gotowe, aby pomóc – mówi Eleonora Darczoń, pensjonariuszka. Tę opinię podzielają również inne mieszkanki. – Jest tu miło i czysto – dorzuca Salomea Michno, pensjonariuszka od 4 lat. Personel z wielkim



100-lecia Domu Emeryta w Tarnowie

Widokiem na niebo



Powyżej: **Dom wymaga znacznych nakładów finansowych i remontów**

Poniżej: **Osoby obłożnie chore doświadczają tu autentycznej troski i życzliwości**

Po lewej: **Nie wystarczy być, trzeba też być pięknie**

U góry po prawej: **Osobista i wspólnotowa modlitwa ma wielkie znaczenie dla pensjonariuszy i personelu**

oddaniem troszczy się o osoby obłożnie chore. – Bardzo dbamy o to, aby osoby przykute do łóżek nie miały odleżyn, i aby chociaż trochę ulżyć im w cierpieniu



– mówi s. Laureta. Kobiety, niezależnie od wieku, zawsze chcą być zadbane. – Przed świętami przychodzi fryzjer i robi paniom piękne fryzury, z czego one bardzo się cieszą – dodaje z uśmiechem siostra. – O nas, księży, też się troszczą. Siostry pilnują, aby regularnie zażywać leki i prawidłowo się odżywiać – mówi ks. Władysław, mieszkaniec domu od 21 lat.

Oaza modlitwy

To, że jest to miejsce, w którym chorzy dobrze się czują, to nie tylko zasługa ludzi. – Sercem domu jest kaplica, gdzie pensjonariusze w każdej chwili mogą przyjść na osobistą modlitwę. Tam oddają swoje cierpienia, a Chrystus daje im pokój i siłę na każdy dzień – dodaje ks. prał. Kazimierz Szwarga, dyrektor placówki. – Dla mieszkańców duże znaczenie ma codzienna Eucharystia, Komunia św. i liczne nabożeństwa – zapewnia ksiądz dyrektor. Nie dziwi więc widok pensjonariuszy, którzy już godzinę przed Drogą Krzyżową zbierają się przed kaplicą i odmawiają Różaniec.

Człowiek człowiekowi...

Ze względu na wiek i choroby pensjonariusze Domu



Emeryta mają mnóstwo problemów. – Wielu z nich nie może liczyć na wsparcie rodziny, bo ta po prostu się nimi nie interesuje. Dla jednych babcia nie pasuje do wystroju wnętrza, inni przyjeżdżają tylko po to, aby zapytać, ile seniorka rodu ma pieniędzy – zauważa ks. Szwarga. Ale są też piękne świadectwa. Mieszka tu pani, poważnie chora. Mąż nie był w stanie zapewnić jej właściwej opieki, ale nie zapomniał o niej. Przyjeżdża codziennie, pielęgnuje, wychodzą razem na spacer.

Jest za co dziękować

Dom nie otrzymuje żadnych dotacji – ani państwowych, ani samorządowych. Utrzymuje się jedynie z emerytur pensjonariuszy i ofiar dobrych ludzi. – Lukusów nigdy tu nie było, przed laty było wręcz biednie – mówi pracownicy. Jednak dzięki zainteresowaniu i wsparciu ordynariusza diecezji bp. Wiktora Skworca w ostatnich latach przeprowadzono wiele remontów, m.in. zmieniono ogrzewanie, wymieniono podłogi w pokojach, zainstalowano windę. Wiekowy budynek wymaga jednak dalszego remontu, szczególnie jego elewacja zewnętrzna. To ważne, choć s. Laureta zapewnia, że najważniejszy jest

drugi człowiek i atmosfera tego domu. A ta, mimo stu lat, wcale się nie starzeje – tchnie zawsze pierwszą, świeżą dobrocią. Jest więc za co dziękować.

13 marca w Domu Emerytów odbędą się uroczystości jubileuszowe z okazji 100-lecia jego istnienia. Rozpocznie je Msza św., celebrowana o godz. 11.00 pod przewodnictwem pastera Kościoła tarnowskiego bp. Wiktora Skworca. ■



MOIM ZDANIEM

KS. PRAŁ. KAZIMIERZ SZWARGA

dyrektor Domu Emeryta w Tarnowie

Kiedy człowiek przychodzi do takiego domu jak ten, często staje bezradny wobec ludzkiego cierpienia i starości. Czasami nawet jest się zawstydzonym, widząc, jak chory, który przez wiele lat zmagają się z cierpieniem, z akceptacją przyjmuje krzyż i nie opuszcza go pogodą ducha. Tu, tak naprawdę zaczyna się rozumieć, czym jest cierpienie. To prawdziwa lekcja życia.



GRZEGORZ BROZEK

Schengen polsko-słowackie

Droga granica

Wejście Polski do strefy Schengen otworzyło zewnętrzne granice kraju. Niektóre z nich zamykają się same.

Tak dzieje się w przypadku dawnego przejścia granicznego ze Słowacją Piwniczna-Mniszek nad Popradem. Kilkukilometryowy odcinek drogi krajowej nr 87 przypomina – dzięki czynnym osuwiskom – tor z przeszkodami. Administrująca drogą Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie chce remontować trasy, bo planuje wybudowanie

innego połączenia ze Słowacją. Drogę na Mniszek chce zaś przekazać samorządowi. Zdaniem władz Piwnicznej, to niedorzeczny pomysł, bo na remont tej drogi musieliby wydać kwotę równą kilku rocznym budżetom gminy, a na to ich nie stać. Być może zatem zanim otworzona zostanie nowa droga na Słowację, stara trasa zamknie się sama. Osunąwszy się w niebyt. JP

Trasa przygraniczna od lat ogranicza kierowców

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że jeśli stać nas na wyznaczenie Jezusowi razem z siostrą Łazarza: „Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”, wówczas i my możemy już dziś liczyć na wskrzeszenie z duchowej śmierci, w którą zapadamy na skutek popełnianych przez nas grzechów. Możemy także liczyć na życie wieczne, bowiem i do nas odnosi się zapewnienie Jezusa skierowane u grobu Łazarza do Marty: „Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. W tej nadziei już jesteśmy zbawieni.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Duszpasterstwo młodzieży

Świadka im trzeba

O dzisiejszym obliczu młodzieży w znacznym stopniu decyduje każdy dorosły. Także, a może przede wszystkim ksiądz.

Od 25 do 28 lutego kilkudziesięciu księży z diecezji, pracujących z młodzieżą, ministrantami i lektorami wzięło udział w rekolekcjach połączonych z warsztatami. W spotkaniach uczestniczył także biskup tarnowski Wiktor Skworc. Zdaniem prowadzącego rekolekcje ks. Roberta Patro, duszpasterza młodzieży z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, organizatora „Przystanku Jezus”, na kondycję duchową młodego człowieka wpływa wiele czynników. – Młodzież jest taka, jacy są dorośli. Jeżeli zatem młodzież gubi się re-

Lipnicki konkurs

Nasze gaje palmowe

16 marca w Lipnicy Murowanej odbędzie się jubileuszowy Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego.

Tegoroczny konkurs będzie miał wyjątkowe znaczenie i oprawę, bowiem odbędzie się już po raz 50. Gdy przed laty lipnicki poeta Józef Piotrowski ogłosił ludowy konkurs palm, nikt się nie spodziewał, że z czasem palmowe eliminacje będą znane nie tylko w Polsce, ale i za granicą. W ten dzień do Lipnicy przybywa kilkanaście tysięcy gości, którzy tylko tu mają okazję zobaczyć palmy wielkanocne – jedne z największych i najpiękniejszych w kraju. – Konkurs to nie tylko kultywowanie starej tradycji sporząd-



JOANNA SADOWSKA

Zrobiona własnoręcznie palma ma szczególne znaczenie – zwłaszcza w Lipnicy

dzania palm, ale i promocja regionu – mówi Tadeusz Klimek, wójt Gminy Lipnica Murowana. W tym roku konkursowi towarzyszyć będzie m.in. kiermasz rękodzieła artystycznego, promocja ofert agroturystycznych, degustacja potraw. Eliminacje rozpoczną się o godz. 8.00 na lipnickim rynku. „Gość Niedzielny” patroluje temu wydarzeniu. JS



GRZEGORZ BROZEK

ligijnie, to oznacza, że nie spotkała autentycznych świadków Jezusa, i to niekoniecznie tych chodzących w koloratce – uważa ks. Patro. Zdaniem ks. Mariusza Bawolka, wikariusza z Mielca, młodzież jest otwarta i z determinacją szuka sensu życia. – Ciągle mam prośby o rozmowę poza konfesjonalem. Młodzi potrzebują serca i poświęconego im czasu. Chcą rozmawiać o trapiących ich problemach, także religijnych, o

W czterodniowych rekolekcjach i warsztatach uczestniczyło kilkudziesięciu księży

tym na przykład, że nie potrafia, a chcieliby lepiej się modlić – mówi ks. Bawolek. Takie sytuacje są wielkim wyzwaniem i szansą. – Aby na młodych skutecznie wpływać, to o Bogu nie wystarczy mówić, ale trzeba Go swoim życiem pokazywać. Taki powinien być duszpasterz. Młodzież szuka prawdy, autentyczności, zwłaszcza w przypadku księdza. Pójdą za tymi, którzy żyją w prawdzie – dodaje ks. Patro. GB

Dzień konsumenta

Znaj prawa swoje

Chroni nas prawo konsumenta, zarówno gdy kupujemy dom czy samochód, jak i buty.

15 marca obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Konsumenta. – W Polsce nie tylko przypomina się wtedy prawa konsumentów, ale podsumowuje również całoroczną kampanię społeczną adresowaną do klientów – wyjaśnia Krzysztof Podgórski, miejski rzecznik konsumentów w Tarnowie. To właśnie dzięki tej kampanii z roku na rok rośnie świadomość prawna konsumentów, a rzecznicy mają coraz więcej pracy. W ubiegłym roku w Tarnowie prowadzono ponad

320 spraw, najwięcej z nich dotyczyło reklamacji obuwia, trochę mniej telekomunikacji. Były też sprawy znacznie poważniejsze, jeśli chodzi o stronę finansową, jak np. reklamacja samochodu, który po 5 latach użytkowania został wymieniony na nowy. – Staramy się być przyjaźni dla konsumentów, każda sprawa do nas zgłoszona jest jednakowo ważna, nie ma spraw błahych, nawet jeśli dotyczą niewielkich zakupów – zapewnia rzecznik.

Dokonując zakupu, warto pamiętać, że chroni nas nie tylko gwarancja, ale też tzw.

O swych prawach konsument może dowiedzieć się od rzecznika i lektury specjalistycznych pism



JOANNA SADOWSKA

potencjalna niezgodność towaru z umową. Wtedy reklamacja składana jest u sprzedawcy, a nie gwaranta (producenta). – Wiemy, że samo sformułowanie „niezgodność towaru z umową” może być niezrozumiałe i odstraszać, dlatego warto skorzystać z naszej bezpłatnej pomo-

cy, zamiast rezygnować z dochodzenia swych praw – dodaje rzecznik. Konsumenti mają do dyspozycji rzeczników zarówno w miastach, jak i powiatach. Dodatkowo od roku działa infolinia konsumentka (tel. 0800 800 008), o swoich prawach można również poczytać na stronach internetowych Federacji Konsumentów www.federacja-konsumentow.org.pl. JS

By żyć sprawnie(j)

Biblioteczna terapia

Zaczynali od malowania piecyków grzewczych, teraz porządkują księgozbiór. Dla osób niepełnosprawnych taka praca to terapia i satysfakcja.

Od prawie trzech lat niepełnosprawni z tarnowskich Warsztatów Terapii Zajęciowej na ul. Kłkowskiej współpracują z filią nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej. Podopieczni uczestniczą w konkursach organizowanych w bibliotece, spotykają się z czytelnikami, korzystają z Internetu. Ostatnio pomagają w drobnych pracach porządkowych. – Najpierw wymalowali piecyki grzewcze, a że udało im się z znakomicie, zaproponowaliśmy kolejne formy aktywizacji zawodowej – opowiada Jolanta Żurowska z

WTZ. Obecnie niepełnosprawni wykonują drobne prace pomocnicze przy księgozbiórze i renowacyjno-introligatorskie. – Kleimy książki, i to dokładnie – mówią dumnie Andrzej, Tomek i Darek. – A my układamy je na półkach i ścieramy kurze – dodają uśmiechnięta Kasia i Rafał. Z ich pracy zadowoleni są nie tylko wychowawcy, ale i pracownicy biblioteki. – Nie tylko nam pomagają, ale wszystko, co robią, wykonują bardzo dokładnie i sumiennie – podsumowuje Barbara Byśiek, kierownik filii nr 5 MBP. Dla osób niepełnosprawnych pomoc w bibliotece to bardzo ważny element rehabilitacji społecznej i zawodowej. To również szansa na samorealizację i wielką satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. JS

Praca w bibliotece to ważny element rehabilitacji i okazja do milego spędzenia czasu

Domorośli dokumentaliści

Śladem przodków



GRZEGOŻ BRZEK

Leopold Grabowski cieszy się, że ocalono już wiele ciekawych dokumentów

dzie przeszukali swoje strychy i znalezione wśród szparagłów stare papiery, przedmioty przekazali do izby – mówi Leopold Grabowski, inic-

jętator kronikarskiego dzieła. Beldno jest jedną z ładniejszych wiosek regionu, ma pełną infrastrukturę, zresztą wykonaną dzięki pracy wszystkich mieszkańców, którzy są z tego dumni. Niestety, wioska systematycznie się wyludnia. Własnymi siłami chcą teraz ocalić historię. – Trzeba zadbać o historię, zresztą w beldneńskim wydaniu bardzo ciekawą, aby dać świadectwo przyszłemu pokoleniom, o ludziach, o kulturze duchowej i materialnej wsi – mówi L. Grabowski. Starą szkołę zbudowali przodkowie, którzy nie umieli się podpisać, ale wiedzieli, jaką wartość mają edukacja i kultura. Następcy idą ich śladami. GB

Beldno jest najmniejszą wioską powiatu bocheńskiego, ale być może będzie mieć najlepiej udokumentowaną historię.

Dokumentowanie historii wioski to inwestycja w przeszłość, a zarazem przyszłość. W miejscowym stuletnim budynku szkoły już dziś funkcjonuje izba regionalna. Niedawno zawiązał się zespół, który gromadzi wszystko, co związane jest z dziejami wioski. – Mamy sporo dokumentów, wcześniej nie archiwizowanych, które przekazał mi kilkadziesiąt lat temu były sołtys wioski. Są wśród nich choćby rachunki gminy Beldno jeszcze z XIX wieku. Teraz chcemy, aby lu-



JOANNA SADOWSKA

PANORAMA PARAFII

Ładna. Parafia pw. Przemienienia Pańskiego

Pod wejrzeniem Pana

Przybysza wjeżdżającego od strony drogi E 40 od razu wita monumentalny kościół – jakby pośpieszna odpowiedź na ewentualne pytanie o stan miejscowej wiary.

Dzień był dżdżysty, podobny wielu dniom tej zimy nazbyt jesiennej. W oparach popołudniowego wieczoru wjechałem w progi miejscowości, która z definicji skazana jest na wieczystą urodę. Ale teraz nawet Ładna nie wydała się zbyt ładna. Dziurawy durszlak nieba w kolorze spłowiałej emalii ociekał kapuśniakiem, półnogie pola okutane w lachmany zmierzchu, ścieżki z rozmemłanym makiżem błota. Tylko kościół żarzył się pięknem – niewyczerpanym, niedostępnym kaprysom pogody i niestalej łaskawości pór roku.

Świątynia na korytarzu

Wspólnota powstała w 1989 r. Wcześniej ludzie związani byli ze Skrzyszowem. Budowę parafii zaczęli od zera. – Na początku Msze św. odprawialiśmy na korytarzu nowej szkoły, która zresztą powstała przy wielkim zaangażowaniu ludzi – wspomina proboszcz. W 1990 r. zaczęli budować kościół. Wnet przenieśli się do kaplicy, a Boże Narodzenie 2000 roku celebrowali w nowej świątyni. – Szło nam sprawnie. Bóg błogosławił, a nasi wierni ofiarnie pracowali – podkreśla proboszcz. – Tutaj ludzie tacy już są. Nie oszczędzają się, gdy chodzi o sprawy publiczne, a zwłaszcza kościelne.



ZDJEŃCJA KS. ANDRZEJ TURK

Po katolicyku

Parafia liczy około 1200 wiernych. Pracę znajdują w miejscowych hutach szkła i pobliskim Tarnowie. Ładnej nieobce jest zjawisko emigracji zarobkowej. Jak wszędzie, niesie ono wiele zagrożeń i przersedza wiernych. Ale tutejsza wspólnota, choć nieduża, jest prężna. Świadczy o tym dynamiczny rozwój infrastruktury parafialnej. Nowy cmentarz, z kaplicą wielką jak kościół, nowa plebania, parafialna świątynia z wyposażeniem, którego mogłyby pozazdrościć liczniejsze parafie. To tutaj są monumentalne, 21-głosowe piszczałkowe organy. – Ten instrument klasy koncertowej udało nam się sprowadzić z Berlina, z protestanckiego kościoła – informuje proboszcz, uśmiechając się na moją przekorną uwagę, że teraz wreszcie organy mogą grać po katolicyku, w prawdziwej wierze.

Oblicze Chrystusa

Przybysza, wjeżdżającego do Ładnej od strony trasy E 40, wita kościół – jakby pośpieszna odpowiedź na pytanie o stan miejscowej wiary. Ta wiara jest żywa i zahartowana. Za komunii w Ładnej byli tacy, którzy personalnie cierpieli za krzyż. – Staramy się modlić i żyć pod wejrzeniem Pana – stwierdza proboszcz. – Odkrywać oblicze Jezusa także w bliźnich.

KS. ANDRZEJ TURK



KS. WIESŁAW GOMÓŁKA

Ur. 2 I 1945 r. w Ptaszkowej. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1971. Posługiwał m.in. w Bolesławiu, Piwnicznej, Kącolowej, Skrzyszowie. Od 1989 r. proboszczuje w Ładnej.

Świątynia, konsekrowana w 2002 r., to znak żywej wiary parafian

Poniżej:

W centrum ołtarza i religijności wiernych jest Jezus Przemieniony

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie odznaczają się żywą wiarą. Potwierdzeniem tego jest nasza świątynia. Wszak, jak mówił jeden z wielkich teologów, widzialny kościół jest zawsze pochodną świątyni zbudowanej najpierw w sercu człowieka. Wyróżniającą się cechą naszej religijności jest kult przemienionego i umęczonego Jezusa. Pobożność pasyjna łączy się u nas ze czcią dla Matki Bożej, zwłaszcza Różańcowej. Na nowenny odprawiane do Bożego Miłosierdzia i Matki Bożej parafianie chętnie i licznie przychodzą. Jestem im autentycznie wdzięczny za współpracę, dbanie o kościół i kościelne sprawy. Budowa nas zjednoczyła – staliśmy się wspólnotą. Ale ten proces wzmacniania i pogłębiania jedności powinien postępować nadal; tym bardziej że przybywa do nas wielu ludzi z zewnątrz. Wszyscy są zaproszeni, aby – wobec Oblicza Chrystusa Przemienionego – stać się jedną parafialną rodziną.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.30, 10.00, 16.00.
- Codziennie: 7.00 (poniedziałek, wtorek, sobota) i 17. 00.
- Odpust – 6 VIII ku czci Jezusa Przemienionego

